

Skandal na Kongresie Federacji Zielonych

Żydzi historycznie kojarzą się z lichwą i to do tego stopnia, że w języku francuskim słowo „juif” już w drugim znaczeniu określa lichwiarza. Ponieważ polskie reformy to była sakralizacja Pieniądza, Obrotu Towarowego oraz Lichwy na nigdy wcześniej nie spotykaną skalę, więc słusznym jest zdefiniowanie dzisiejszej Polski jako „**Republiki Żydowskiej**”.

Narzeka się dzisiaj powszechnie na renesans symboliki faszystowskiej, jednocześnie zapominając, czego symbolem jest Gwiazda Dawida, noszona w Polsce na tysiącach sztandarów (...). Wśród faszystów, przy całej brutalności ich zachowań, był rozwinięty kult heroizmu, a także i szczerości intencji – stąd właśnie to pozdrowienie otwartą dłonią. Natomiast żydowski Dawid był tchórzliwym skrytobójcą.

Multimedialny atak przeciw wszelkim organizacjom wskazującym szczerą ambicję czy to narodowe, czy pro-społeczne, jest wręcz obowiązkowy dla zagranicznych „inwestorów” mających nadzieję zainstalować się na stałe na przykład w naszym kraju: Stan Tymiński pisał mi kilka lat temu, że George Soros dał milion dolarów Zbigniewowi Bujakowi na zorganizowanie jakiejś partii mającej „zagospodarować” lewicowe sentymenty znacznej części Polaków. Nic zatem dziwnego, że szczucie opinii publicznej przeciw tak zwanym „faszystom” wychodzi głównie z kręgów „kupców-intelektualistów” związanych z Unią Pracy, Fundacją Batorego oraz Unią Wolności.

(z artykułu „Bij narodowca?”; maszynopis powielany, 1997)

Autorem powyższych wypowiedzi nie jest Bolesław Tejkowski, jak mogłoby się zdawać na podstawie lektury. Głosicielem tej wersji antysemitycznej teorii spiskowej jest **Marek Głogoczowski** – publicysta, którego artykuły publikowała swego czasu m.in. „Trybuna Ludu”. Obecnie jego głównym zajęciem wydaje się propagowanie teorii o rzekomym „antypolskim” sprzysiężeniu żydowskich kapitalistów, dążących do władzy nad światem. Uosobieniem zła w tekstach Głogoczowskie-

go jest amerykański finansista George Soros. Drugie ulubione zajęcie Głogoczowskiego to kwestionowanie teorii Darwina (podobne hobby ma **Maciej Giertych**, lider **Stronnictwa Narodowego**).

Ostatnim sukcesem Głogoczowskiego było wygłoszenie ideologicznego referatu na odbytym w dniach 29–31.08.1997 kongresie... **Federacji Zielonych** – organizacji, której działacze trudno było dotąd podejrzewać o wspieranie czy choćby tolerowanie szowinizmu. Wystąpienie Głogoczowskiego pt. „*Ekologia a problemy filozoficzne końca XX wieku*” wzbudziło zrozumiałą konsternację wśród uczestników kongresu, podczas dyskusji jego autor wychwalał bowiem totalitarny reżim chiński i łamiące prawa człowieka nacjonalistyczne władze Serbii.

Tym, co najbardziej szokuje w całej historii jest postawa organizatorów, czyli szczecińskiej grupy Federacji Zielonych. Działacze GAN na kilka tygodni przed kongresem przekazali im bowiem informacje o antysemitycznych publikacjach Głogoczowskiego wraz z nie pozostawiającymi wątpliwości cytatami – **Tomasz Perkowski** z FZ utrzymał jednak referat Głogoczowskiego w programie kongresu, motywując to „wolnością słowa”. Nie odpowiedział też na argument, że w wolnym kraju nikt nie zmusza FZ do dawania platformy antysemitom, a Głogoczowski może sobie założyć własną organizację i przemawiać do woli na jej zjazdach... Perkowski obiecał jednak podjęcie kwestii antysemityzmu podczas obrad kongresu, którego uczestnicy – przybyli na to krótkie spotkanie z całej Polski – mieli ostatecznie zdecydować, czy tracić czas na wysłuchiwanie teorii spiskowych. Obietnica ta nie została dotrzymana i wykład Głogoczowskiego odbył się bez przeszkód.

Na hipokryzję zakrawa fakt, że FZ–Szczecin znajduje się na liście adresowej międzynarodowej sieci antyfaszystowskiej UNITED for Intercultural Action...

REDAKCJA

